

HERBST W NOWYM WYMIARZE

Mieszczący się na Księżym Młynie oddział Muzeum Sztuki nazywa się teraz **Muzeum Pałac Herbsta**.

Nowe logo instytucji składa się z liter M, P i H, a także poziomej linii symbolizującej upływ czasu. Koresponduje z nim hasło: PAŁAC HERBSTA sztuka dawna w nowym wymiarze.

Neorenesansowa willę zbudowano dla Matyldy Scheibler, najstarszej córki Karola Scheiblera, i Edwarda Herbsta, dyrektora w jego fabryce, którzy w 1875 roku zawarli związek małżeński. Z ich związku przyszło na świat czworo dzieci: Leona, Karola i Edwarda juniora, a także córkę Annę Marię (zmarła w dzieciństwie, na jej cześć Herbstowie ufundowali w Łodzi dziecięcy szpital). Dom po rodzicach odziedziczył Leon, który wraz z żoną Aleksandrą dożył w pałacu czasów II wojny światowej. Po jego śmierci żona wyjechała do Wiednia, a siedziba rodu zaczęła przechodzić z rąk do rąk. Był tu m.in. ośrodek szkolenia pracowników pomocy społecznej, żłobek, a nawet Pracowni Konserwacji Zabytków. Od lat 70. pałac jest własnością Muzeum Sztuki.

Eksponowana w nim przez lata wystawa *Wnętrza rezydencji przemysłowców łódzkich przełomu XIX i XX wieku* rekonstruowała typowe wnętrza willi fabrykanckich z tego okresu. Nie była jednak odtworzeniem oryginalnych wnętrz siedziby Herbstów. Odnalezione w ostatnich latach fotografie wnętrz (kilka Muzeum kupiło od kolekcjonera, a kilka dostało od byłej pokojówki Herbstów) pozwoliło na zmiany w aranżacji wnętrz. Zakończona właśnie modernizacja i konserwacja pozwoliły muzealnikom na bliższe autentyzmowi urządzenie wnętrz. Obecna aranżacja jest przybliżonym obrazem (oryginalne meble i wyposażenie zostały wywiezione) stanu mniej więcej z roku 1900. Trzeba bowiem pamiętać, że nawet za czasów mieszkania w pałacu rodziny Herbstów wystrój i wyposażenie zmieniały się.

Co się zatem zmieniło na skutek modernizacji, która trwała od lata 2011 roku i kosztowała prawie 20 000 000 złotych (połowa z funduszy europejskich)? Odnowiono część mebli i wyposażenia (np. wyczyszczono żyrandole, odrestaurowano secesyjne meble w jednej z sypialni), pojawiły się też wypatrzone w magazynach muzeum meble, które bardziej pasują do historycznego wyglądu (komoda w holu, stolik z krzesłami w gabinecie), zakupiono nowe tapety i dywany na wzór oryginalnych, udostępniono też zwiedzającym kolejne pomieszczenie - łazienkę. Lustro, które wisiało tuż przy wejściu, zostało przeniesione do szatni, w holu pojawiły się też dekoracyjne rzeźby. Na ścianach wisi kilka znakomitych obrazów z kolekcji muzealnej, m.in. dzieła Mehoffera, Malczewskiego, Simmlera czy Kostrzewskiego. Oczywiście większość arcydzieł sztuki dawnej znajduje się w salach ekspozycyjnych w dawnej powozowni. A do tego jeszcze wspaniale utrzymany ogród - to po prostu trzeba zobaczyć.